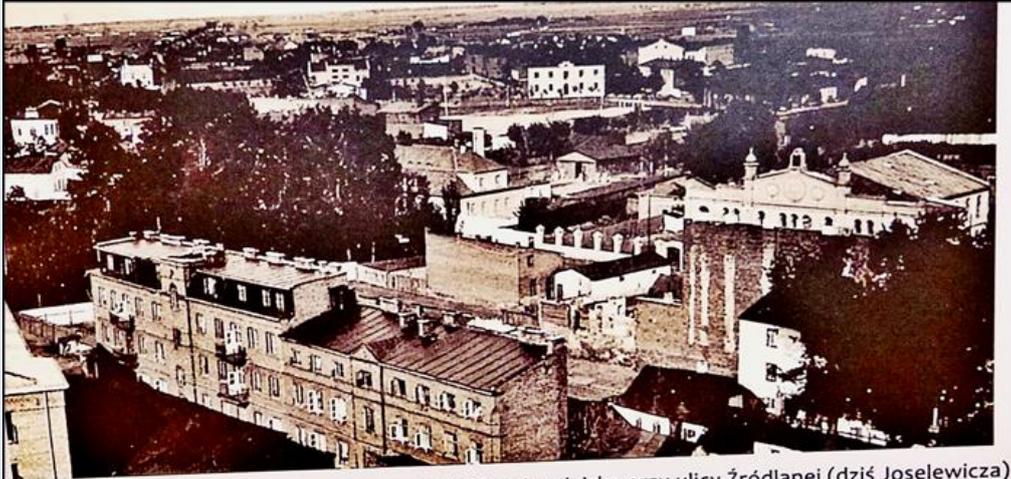


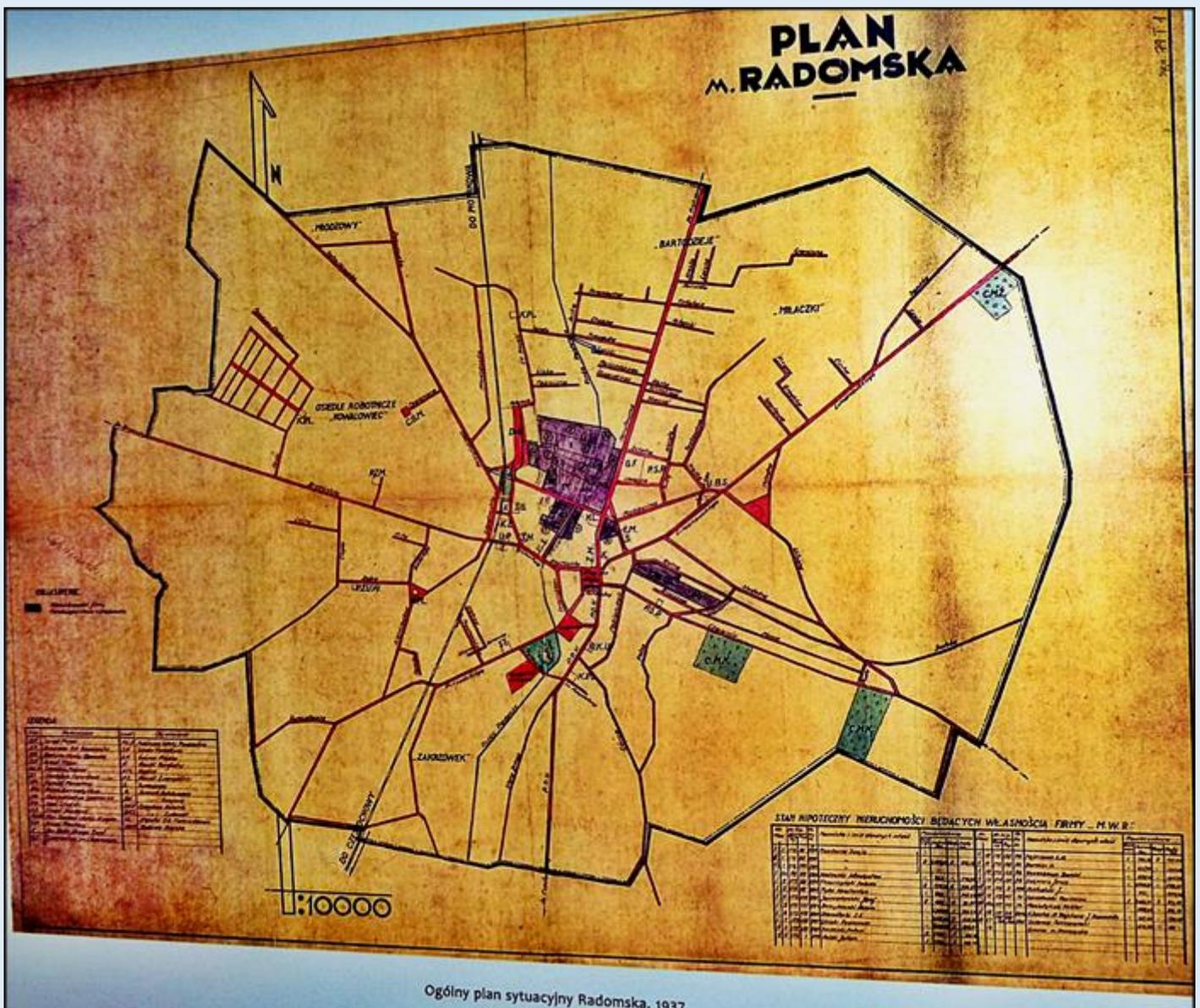


# MIEJSCA PAMIĘCI

## Radomsko - Muzeum Regionalne im. Stanisława Sankowskiego Wiek XIX-XX do 1945 r.

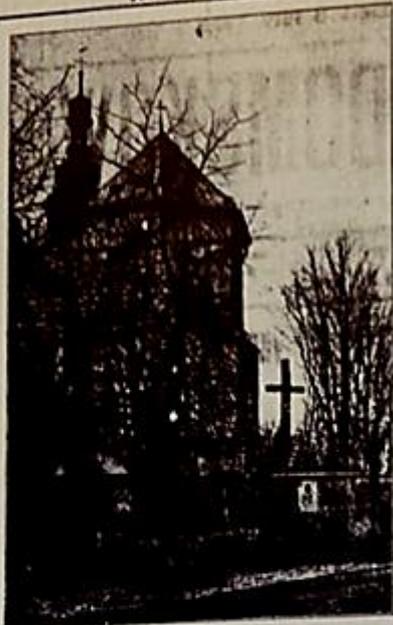


Widok z wieży kościelnej; widoczne synagoga i łaźnia miejska przy ulicy Źródlanej (dziś Joselewicza)





Telesfor Stanisław Mickiewicz (1843-1935)  
uczestnik powstania styczniowego  
obrazu Kaliny Sobieszkańskiej



Prof. W. L. L. L. L.

Krzyż pamiątkowy na cmentarzu poległych w 1903 r., poświęcony przy klasztorze  
O. O. Franciszkanów

## Wspomnienia z 1863 r. Udział Radomska w Powstaniu Styczniowym.

II.  
Propaganda werbenkowa w mieście i okolicy naszej dała dobre rezultaty.

Chcąc w tedy grupy młodzieży a nawet i starszych osób formantami lub też pieszko wyruszyć do lasów malazyskich, by się połączyć z partją powstańców pod dow. Krakowskiego Uplanowano wówczas stak na kasę rządową magarym soli w Radomsku, który się znajdował w posiadaniu obecnego Hotelu Krakowskiego, przy al. Kalkulacji. O godz. 6-iej rano zjawił się kilkudziesięciu powstańców na dziedzińcu rządowych składów soli ubrojenych w sztucery, w kurtkach szarackowego sznura, obcięto czarnym barankiem z wysokimi zielonego koloru kofełkami — na czele z teletajmym obywatelem Józefem Jankowskim. Pod Broszcinem poległo kilku radomianów i między innymi kapitan Krakowski, stryjeczny brat, na wstępie wspomnianego dowódcy.

Śmierć dzielnego bojownika Cieszkowskiego pomógł Józef Okalski, który doposażił odchodzących z lupom grabowcem w Łosińskich Rosjan i pod Pruszką 11 kwietnia wyciął cały oddział rosyjski złożony z 25 kosaków z dwoma eszlami.

Rozbita w ten sposób partja Krakowskiego znalazła się częściowo w oddziale Edmunda Tarczanowskiego, bądź też w obozie Aleksandra Litlich, szarelnika sil ubrojenych powiatu Wieleńskiego.

Tymczasem do Radomska nadzień załobna wieść, że wielu dzielnych bojowników z naszej okolicy zgineło na polu walki wraz z dow. Krakowskim

Miejscowe społeczeństwo postanowiło uczcić pamięć zmarłych bohaterów przez wzniesienie krzyża z drzewa dębowego na cmentarzu franciszkańskim naprzeciw cmentarza wielkiego, którego podobizną wytył zamieszczamy. Należni świadkowie tej wspaniałej załobnej uroczystości ze sobą w otaczach o tem wspomnieli, a było to tak: rano około 10-iej godziny przy przepięknej pogodzie zgromadziło się mną ludu odwiecające przybranego na terenie przy dawnym kościele parafjalnym. Złotańskie wjechało

lubewskim, który był szawagrem ówczesnego inspektora „solnego” magazynu Bedaarskiego i po przecięciu drzew telegraficznych na stacji kolejowej zabrali w całość kasę rządową, zawierającą około 80 tys. rubli inspektor Bedaarski starał się jaknajwiększą ilość pieniędzy zgromadzić w kasie i będzie w porozumieniu z powstańcami, umówił dzień świątecznego ataku na kasę. Dowódca Krakowski i partja około sto kilkudziesięciu powstańców oczekiwał na powrót oddziału przy cmentarzu katolickim Tu znów kosary mieli zamiar napaść na partję, lecz widząc przeważające siły powstańców cofnęli się nazad w stronę Strzałkowa Dowódca Krakowski by nie wpaść w zastawioną pułapkę, zmienił marszrutę na trakt Brzeźnica-Pajęczno-Wieluń, by połączyć się z oddziałem partyzantów Teodora Cieszkowskiego. Wówczas nadciągnął do Radomska dość liczny oddział wojska rosyjskiego pod dow. oficera Rachwałowicza, który udał się w pogod za pomocą

szkolna z kokardami amarantowemi tworzyła szpaler dokoła leżącego na ziemi krzyża dębowego z przytwierdzeniem do niego emblematami a mianowicie: korona cierniowa, orzeł polski, pogoda litewska i skromna tabliczka z napisem „za poległych”. Po odprawieniu nabożeństwa w kościele farzym i dokonaniu poświęcenia krzyża przez ks. dziekana Wincentego Gajewskiego, ubranego w białą komitę — czarną stulę — wyruszyła uroczysta procesja do klasztoru O. O. Franciszkanów, przy śpiewie: „Boże coś Polskę” Miejscowi obywatele, ziemianie, rzemieślnicy na barkach swoich ciężki krzyż dębowy na miejsce ponieśli. Po gorącej przemowie, O. Gwardjana Kamińskiego krzyż wkopano, gdzie go dzisiaj po 62 latach już na ziemi wolnej od najdziców oglądać można.

W parę dni po tej manifestacyjnej uroczystości w Radomsku zjawilo się znów wojsko rosyjskie i pierwsze zadanie ich było pomalowanie krzyża czerwonym kolorem, by w ten sposób zalewały go do katolickie, poczem zerwali emblematy i tabliczkę z napisem. W dalszym ciągu nastąpiły aresztowania tych osób, które urządziły tę manifestacyjną uroczystość. W pierwszym rzędzie wywieziono do Piotrkowa ks. dziekana Gajewskiego, gwardjana Kamińskiego i kilku miejscowych obywateli, jednak po paru tygodniach z więzienia piotrkowskiego zostali zwolnieni.

wstąpił by odbić kasę rządową. Nastąpiła w tedy poljeska, gdzie szarelni partyzanci nagłym pojawieniem się moskali zmuszeni byli w nieładzie umknąć w stronę lasów pajęcznowskich. Kasę jednak została oszlona, gdyż wędziej pod eskortą silną wyruszyła z postoju na wst. Niesłoty — wówczas oficer polak w wojsku rosyjskim Rachwałowicz przyłapał na łożu dow. Krakowskiego w szacie wieśniaka i paroma ciężkimi szablami moskiewskimi zarąbał bezbronnego bohatera. Kilkuosobny powstańców przysiężnik do miejscowego szpitala, kilkusetka żywoim ujętych odwieziono do więzienia w Piotrkowie.

Oddział wojska rosyjskiego powrócił na kwatery do Radomska, gdzie spotkał się z rotą pułku Działozierskiego, który nadciągnął na pomoc od strony Częstochowy, dążąc do miasta Piotrkowa. Przy raporcie na obzerzem podwórz Hotelu Krakowskiego oficer Rachwałowicz stoczył mełtunek pułkownikowi rosyjskiemu w obecności kilku oficerów, że w ten sposób rozprawił się z dow. Krakowskim, poczem, szera zasmienna, oficerowie rosyjscy odmówili podania rąki Rachwałowiczowi, który skompromitowany przez własnych towarzyszy broni wyjechał nocnym pociągiem do Piotrkowa i w wagonie strzelił sobie w swój szradziecki podły łeb.

Powstańcy po stracie dowódcy Krakowskiego połączyli się z oddziałem Cieszkowskiego, gdzie spotkali się w Pajęcznie przy zabranie tam znów kasę rządową przez partyzantów tej grupy. Główny obóz był pod wsią Radomzowie, gdzie podążyli nasi partyzanci. Tam znów napałi na obóz powstańców 2 kompanje piechoty i szciana kosaków. Cieszkowski wobec przeważających sił, cofnął się na przostrzeżeni 11 wiorat i dopiero pod Kierczygłowem uderzył tak silnie na Rosjan, że zmusił ich do ucieczki. Było to dnia 27 marca. Następną bitwa stoocza była 10 kwietnia we wsi Broszpolnie w ziemi Sieradzkiej, tam też został ranny pułkownik Cieszkowski i jako takiego towarzysze broni uprowadzili z pola bitwy do dworu w Łosińskich, wiosce odległej o jedną wioratę od Broszpolna, gdzie odstrakany przez kosaków, został w łosku kilkoma strzałami i pobieżkami lane za-



Mogila powstańca 1863 roku — S. Sękowskiego na Cmentarzu Starym w Radomsku





Teodor Cieszkowski

Pułkownik Teodor Cieszkowski

### Zgon weterana 1863 r.

W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, o godz. 3-ej nad ranem, zakończył życie, przetrwały lat 92, śp. por. Telesfor Mickiewicz, uczestnik powstania 1863 r.

Zmarły weteran w ostatnich latach zaniedbał na oczy i złożony niemocą nie opuszczał już łóżka.

Ze śmiercią śp. Telesfora Mickiewicza schodzi z tego świata jeden z nielicznej już dzisiaj ganki żyjących weteranów powstania 1863 r.

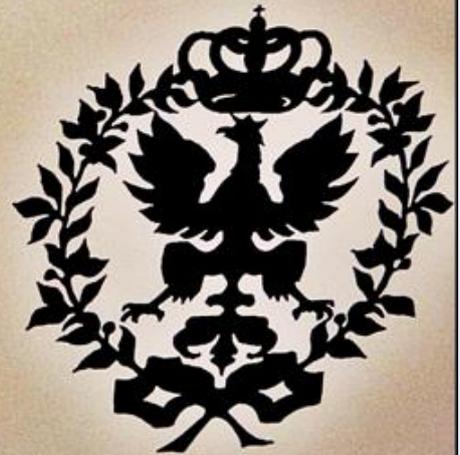
Cześć świątecznej pamięci bojownika o wolność naszej Ojczyzny!

\*\*\*

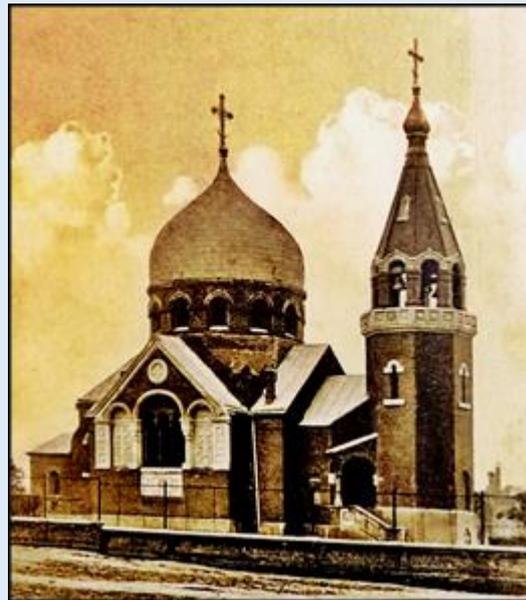
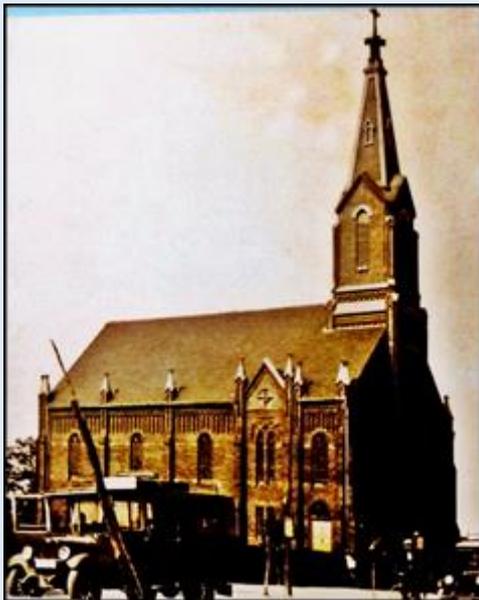
— W niedzielę po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb zmarłego weterana. Poza obywateli rzeszami miejscowego społeczeństwa, udział w nim wzięli pluton wojska 27 p. p. z Częstochowy wraz z orkiestrą, Związek Strzelecki żeński i męski, Zw. Legionistów, organizacja P. O. W., Węzelnicy Polityczni, Rezerwicy, Ochotnicy, szkoła żeńska p. Jadwigi Chomicz oraz T-wo Gimn. „Sokół”, którego Zmarły był ojcem chrzestnym zastawcy.

Kondukt żałobny prowadził ks. benedykt Jankowski w asyście licznego duchowieństwa. Trumną ze zwłokami nieśli na barkach swoich żołnierze.

Na otwartę mogiły podniosła przemówienie wygłosił ks. kan. Jankowski, nawołując do ofiarnego życia Zmarłego, który, jako jeden z bohaterów powstania, przeszedł w walce o wolność Ojczyzny ciężki trud, lecz Wolność tę danym Mu było ujrzeć.



Gazeta Radomska, 1 stycznia 1936



### Karta z dziejów Radomska

Na zamówienie trigonometrycznych wykładow Uniwersytetu Warszawskiego p. burmistrz Kwiatkowski skłonił starostę do wydzielenia do historii miasta Radomska, który posiadał podziemy.

Z prawdziwą radością podzielić należy, że Radomsko wzięło również b. żywy udział w walce o wyzwolenie z każdej niewoli Ojczyzny naszej. Tu nawet, jak wielu twierdzi, miał paść pierwszy strzał powstania w 1863 roku. A już na wiarygodność w wielkiej mierze zasługuje stwierdzenie prawdziwości tego faktu przez śp. weterana 1863, Telesfora Mickiewicza, który słyszał o tym na zesła-

niu w Sybirze z ust powstańca Sierżantowskiego, który działał na terenie powiatu radomskiego w 1863 r.

W Radomsku w 1863 r. stacjonował garnizon moskiewski, zakwaterowany w kaszarach, które istniały wówczas w naszym mieście prawdopodobnie na Buguju.

O bohaterach, którzy brali udział w walkach powstania i rekrutowali się z naszego terenu świadczą mogiły

na starym cmentarzu w Radomsku oraz brzoza z napisem „Cześć bohaterom za Wolność w roku 1863”

W okresie rewolucji rosyjsko-japońskiej, kiedy ogłoszono powszechną mobilizację, Radomsko stało się miejscem koncentracji rezerwistów.

Zgromadziło wówczas 70 000 Polaków, udających do frontu, którzy mieli pójść przełamać krew swoją za cześć Prawdziwej Polacy pragnęli wybrnąć z tej mobilizacji dla sprawy polskiej. Nie dopuszczali więc do wyjazdów oddziałów na daleki Wschód. Urządzono tu nawet dwie maszynek jedną z czerwonymi sztandarami więźniów politycznych z Piotrkowa. Jednak ta alaba jeszcze organizacja spr-

wiła, że naboż moskiewski agnitił ten ruch. Nierozumni Polacy wybrali Komitet, który na zasadzie programu P.P.S. podjął działalność. Główną rolę w tym Smirnow-gabary ruchu rewolucyjnego w naszym powiecie, jako naczelnik jego, a po nim Czernogolowin.

Gazeta Radomska, 17 maja 1936

# 1881

## OCHOTNICZA STRAŻ OGNIOWA

23 października 1881 roku, z inicjatywy grupy społeczników, którzy utworzyli Komitet Organizacyjny Ochotniczej Straży Pożarnej w Radomsku, powstała Ochotnicza Straż Ogniowa. W skład Komitetu weszli: dr Julian Kułski - lekarz, Kazimierz Soczołowski - magister farmacji, Feliks Fabiani - pedagog, założyciel i właściciel pierwszej w mieście męskiej szkoły, M. Dobrzański - zawiadowca rządowego magazynu rolnego, Dawid B. Forster - przedsiębiorca robót kolejowych, Antoni Jamroziński - sędzia. Pierwszym prezesem został Kazimierz Soczołowski, a komendantem dr Julian Kułski. Początkowo tworzyło ją pięć oddziałów, z których każdy miał inny kolor kołnierza mundurowego i inny zakres obowiązków. Od Zarządu Miejskiego Straż otrzymała na własne potrzeby teren przy ulicy Piotrkowskiej, na którym wybudowano strażnicę, wzniesiono wspinacznice, a w 1882 roku powstała sala do ćwiczeń, gdzie strażacy dbali o swoją sprawność fizyczną.

Oprócz gaszenia pożarów druhowie brali aktywny udział w tworzeniu życia kulturalnego w mieście. Organizowali obchody rocznic narodowych, pielęgnowali polskie tradycje, uczestniczyli w akcjach charytatywnych. Staraniem Straży Ogniowej powstał amatorski ruch teatralny, który rozwijał się pod jej egidą i w sali gimnastycznej wystawiał przedstawienia. W następnych latach salę powiększono, dobudowano scenkę, garderoby i balkon. Powstała Kinema - jedyne kino w ówczesnym Radomsku. Na jej deskach prezentowały się szkolne zespoły teatralne, występowały wybitni artyści scen warszawskich, w karnawale urządzano bale charytatywne, a w okresie świątecznym wystawiano jasełka. Na dużym placu za Kinem odbywały się potańcówki połączone z loterią.



Kazimierz Soczołowski,  
pierwszy prezes Ochotniczej Straży Ogniowej



dr Julian Kułski,  
pierwszy komendant Ochotniczej Straży Ogniowej, ok. 1910



Strażacy na terenie fabryki Thoneta, lata 20/30-te XX wieku





Członkowie pierwszej drużyny skautowej.  
Siedzą: drugi od lewej Adam Kosiński, następnie Stanisław Niemiec  
i Anastazy Bielenin – pierwszy komendant, ok.1916



## Pod znakiem Legionów.

Mamy do zanotowania serdeczny głos powitania, wystosowany pod adresem II i III pułku Legionów Polskich przez Polki z Radomska.

Sztandar Legionów budzi z wielowiekowego uspienia ludność Królestwa i woła wszystko, co żywe pod znaki orężnego czynu polskiego.

Odezwa Polek z Radomska brzmi dosłownie:

„Cześć Wam, Żołnierze Polski! Witamy Was, Obrońców Ojczyzny, okrytych sławą!

Witamy Was sercem gorącym, jako ludzi, którzy przelewali i idą przelewać krew swoją za Sprawę Świętą!

Dla Polski i dla Was pragniemy, by każdy z Polaków uczcił Was.

Nie mamy kwiatów i złota — nie mamy, składowy więc wiązkę słów gorących, w których odnajdziecie to, cześć drgać powinny serca wszystkich Polaków: odnajdziecie w nich, równą Waszej, chęć poświęcenia życia dla Polski.

Cześć! Mężom i Młodzieży Polskiej, którzy wszystkie skarby swego ducha i dań krwi składają Ojczyźnie, by Ją z pętl wyzwoić. My Polki dla Niej wzniesiemy ofiary w sercach naszych.

Wy Ziemi Naszej krew oddajecie, my, potęgą naszej miłości, modlimy się o wolność dla Niej.

Idźcie i zwyciężajcie, a my pracować będziemy, aby posiew krwi Waszej obfity wydał plon w Polsce Wolnej i Niepodległej.

**POLKI Z RADOMSKA**

bohaterskim Żołnierzom Polski II i III pułku.

Kwiecien 1915 rok.

CENA 3 MARKI.

Nr 1. Radomsko, poniedziałek 1 Listopada 1920 r. Rok 1

# GAZETA RADOMSKOWSKA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: Miesięczna 12 mk.  
Z przesyłką pocztową 14 mk.  
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

Rękopisów nadesłanych redakcją nie zwraca.

## SŁOWO WSTĘPNE.

Wojna wazachwiałem, która, jak można dziś sądzić, ma się ku końcowi, przyprawiła nas o wiele ciężko, że, troska i rozmaitych wstrząsach, lecz dzięki Opatrzności taż wojna naprawiła wielką krzywdę dziejącą: ród nasz Polakę złączyła w jedno żywe ciało. My wszyscy jesteśmy świadkami zmartwychwstania naszej Ojczyzny. Na gruzach zaborczych państw powstała Najjaśniejsza Rzeczypospolita. Tęże ciele wyglądałi siewnie nasz i utęskniałem, a my patrzymy nań własnymi oczyma. Radęci przepaliła nasze serca. Że Poznań, Gniezno, Warszawa, Lublin, a wkrótce i Wilno, mogą sobie podać swoje ręce: że od Teiru do Bałtyku swobodnie razległ się polski mow. Uczucie radęci na widok wkrzeszonej Ojczyzny przacywioła wszystkie hile, opowiadawsie zapasami wojennymi.

Pa ciężkiej chorobie człowiek powoli przychodzi do sil, mał on bierze swadzi, aby nieustraszon postępowaniem się przyznał się do poważnej i cięższej choroby,

z której mógłby już nie powstać. Polska przeżyła półtorawiekową ciężką chorobę — niewolę, musiał raz być baczna, żeby znawo nie spaść, lecz wznowić się, tak, aby żagna burza szalejąca jej nie zaskadziła — a na to trzeba długiej, mozolnej pracy.

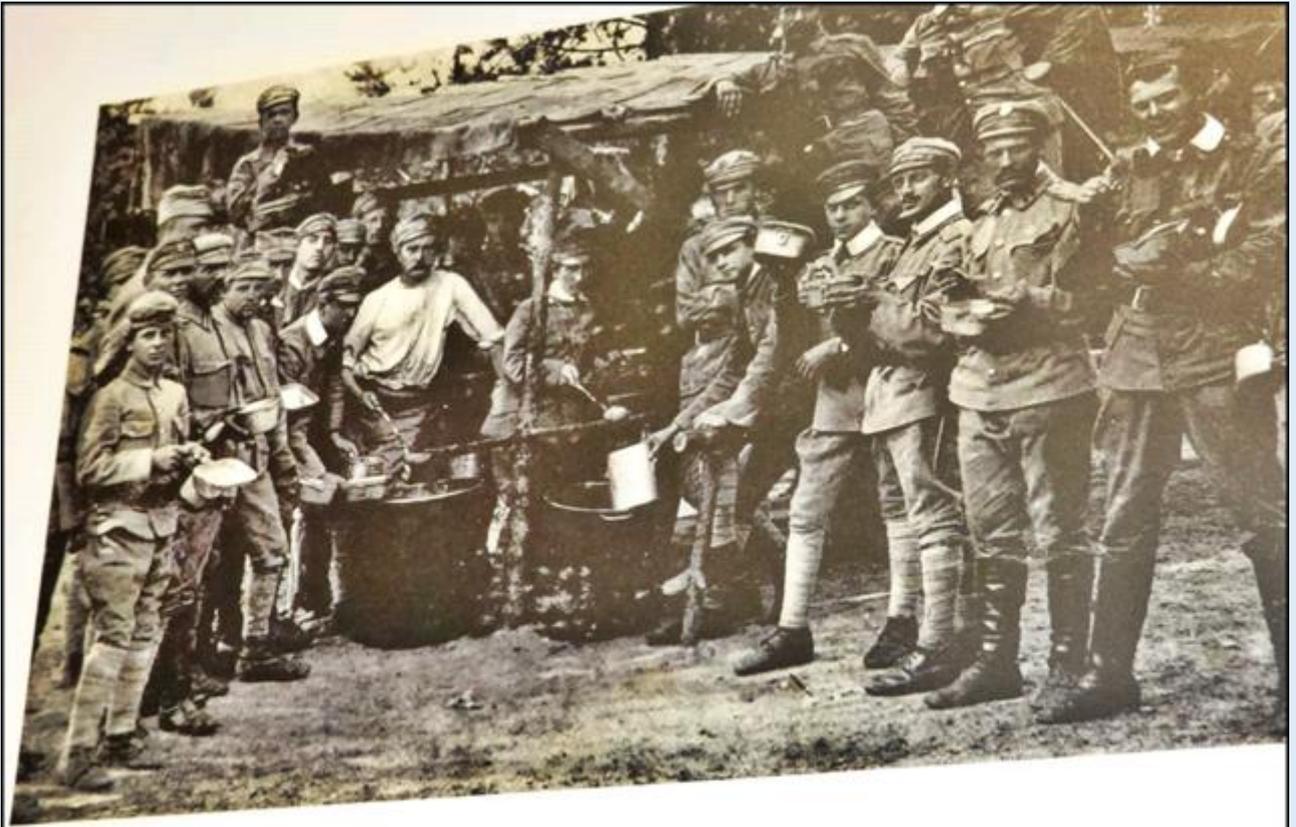
Pod dom kładziemy silny fundament, aby się nie trunował; pod gmach Państwa trzeba dać silne podwalny, aby się budowa nie zarywowała. Temi podwalinami są: rodzina, wieś, gmina, czy parafia, miasto, gdyż z nich składa się państwo. Nic nie dzieła samotnie najrozmiejczy rząd, jeśli nie będzie miał sparcia na tych podwalinach; nic nie pomoga nawet Najlejsze ustawy sejmowe, jeśli nie będą miały podachu w tych najmiejczych ośrodkach społecznych. A zatem praca od podstaw.

Do tej budowy wielkiego i silnego gmachu Rzeczypospolitej (Polskiej) i my chcemy dołożyć cegiełki; tutaj na miejscowym gruncie zabierzemy się do żmudnej pracy. Jak ciało ludzkie składa się

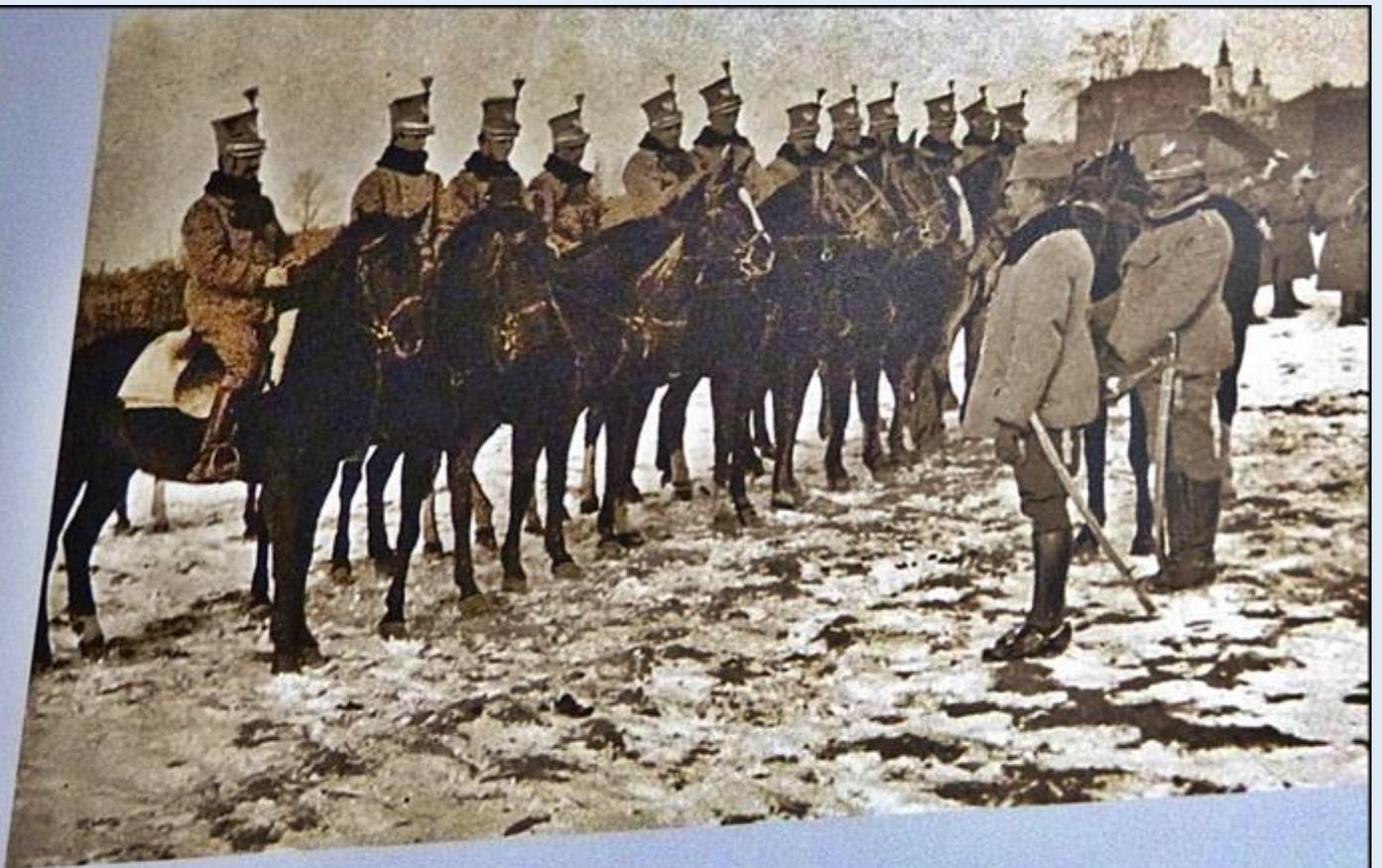
z rozmaitych organów, tak i państwo posiada różne warstwy ludności, mającej różnorodnie zajęcia. Zgodna spraca wszystkich części ciała wychodzi na pożytek całego organizmu ludzkiego, podobnie harmonia wśród wszystkich warstw społecznych jest warunkiem koniecznym pomyślności całego państwa. Będą zawsze, co prawda, pomiędzy ludźmi różne zapatrywania, będą partie, a więc i pewne rządy; lecz niech się te odbywa w sposób godziwy i z zachowaniem te podstawowej zasady: Salus Reipublicae suprema lex esto — Dobro Rzeczypospolitej niech będzie najwyższym prawem. Partie istnieją dla Ojczyzny, a nie Ojczyzna dla partyj.

Plamie nasze, którego wyznaczenie dziś rozpoczynamy, jest bezpartyjne, lecz będziemy popierać te partie, które dają do wzmocnienia państwa, do zaprowadzenia ładu i porządku, które mają na celu przedewszystkiem dobro Ojczyzny.

Plamie nasze chcą być odzwierciedleniem życia miasta Ra



Obóz legionistów pod Dobryszycami



Przeгляд kawalerii Legionów w Radomsku



# DWUDZIESTOLECIE MIĘDZYWOJENNE

Wraz z wyjazdem ostatnich żołnierzy austriackich z miasta nadeszła upragniona przez wszystkich wolność, powróciła wolna Polska. Decyzją Rady Miasta 15 grudnia 1919 roku przywrócono nazwę Radomsk, a nazwa Radomsko powróciła dopiero 13 września 1922. Radomsko, przez całe dwudziestolecie międzywojenne, wchodziło w skład województwa łódzkiego; było centrum administracyjnym i handlowym powiatu. Według spisu ludności z 1921 roku liczyło 18 732 mieszkańców, tuż przed wybuchem II wojny światowej było to już 25 tysięcy.

Miasto nabrało charakteru czysto przemysłowego. Najsilniej reprezentowany był przemysł meblarski, następnie metalurgiczny i szklarski. Najliczniejszą grupą zawodową byli robotnicy. Mimo rozwoju przemysłu bardzo dużym problemem było bezrobocie. Niskie pensje i powszechna bieda wśród klasy robotniczej były przyczyną strajków w fabrykach: Wunsche i S-ka w 1927 roku i Mozowia w 1934.

Postawy polityczne mieszkańców Radomska kształtowały działające w mieście partie polityczne. Miejscem konfrontacji programów politycznych była m.in. Rada Miejska, a areną walki o wpływy stały się wybory samorządowe (przeprowadzone w latach: 1919, 1922, 1927, 1934, 1939).

31 stycznia 1920 roku podczas obrad Rada Miejska pod przewodnictwem burmistrza Walentego Starostckiego podjęła decyzję o nadaniu Józefowi Piłsudskiemu tytułu honorowego obywatela miasta Radomska. W efekcie tej decyzji 17 października 1921 roku z wizytą przybył do Radomska Marszałek Józef Piłsudski. Odbyło się wówczas nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej, podczas którego burmistrz miasta wręczył Piłsudskiemu dyplom Pierwszego Honorowego Obywatela Miasta Radomska.

Ważną inicjatywą Rady Miejskiej była budowa robotniczego osiedla na Kowalowcu oraz cegielni, rzeźni, łaźni i elektrowni.

Powstawały nowe stowarzyszenia, organizacje społeczne, kluby sportowe Naprzód, Korona, Wilk, branżowe organizacje gospodarcze: Stowarzyszenie Kupców Polskich, Stowarzyszenie Gospodarcze Właścicieli Nieruchomości Chrześcijań i Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Żydów. W 1923 roku swój statut zarejestrowało Towarzystwo Śpiewacze im. Stanisława Moniuszki. Wiele działających w mieście stowarzyszeń było oddziałami lub kołami organizacji ogólnopolskich np.: Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, PCK, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Strzelecki, Liga Morska i Kolonialna.

Nowym zjawiskiem w Radomsku było powstanie lokalnej prasy. Pierwszą powojenną gazetą była pepeesowska Strażnica, której pierwszy numer ukazał się 18 kwietnia 1920 r. Począwszy od 1 listopada 1920 r. zaczęła się ukazywać Gazeta Radomska, tygodnik społeczno-polityczno-ekonomiczny towarzyszący mieszkańcom do końca 1939 roku. Ukazywały się także: Prawda Radomska, Gazeta dla Wszystkich, Wolny Głos, Słowo Radomszczańskie, Głos Robotniczy. Niektóre gazety wychodziły przez kilka lat, inne przez kilka miesięcy, pojawiały się także tzw. jednodziśniaki.

Wśród mieszkańców ówczesnego Radomska można było wyodrębnić trzy podstawowe grupy wyznaniowe: rzymsko-katolicką, ewangelicką i żydowską. Państwowy spis ludności z 1921 roku szacował liczbę osób wyznania katolickiego na 10 704 (>57%), mojżeszowego 7774 (>41%), ewangelickiego 198 (<1%), inne 56 (<1%), a dziesięć lat później wyznanie katolickie (w tym Ormianie) stanowiło 15 164 osób (>65%), mojżeszowe 7347 (>31%), protestanckie 298 (>1%), prawosławne 73 (<1%), inne lub nieokreślone 125 (<1%). Katolicy posiadali jedną parafię, do której obok mieszkańców Radomska należała ludność z Wymysłówka, Folwarków, Bogwidzów, Bartodziej, Suchej Wsi i Szczepocin. Parafia ewangelicka przynależała do kościoła wybudowanego w stylu neogotyckim przy ulicy Kaliskiej (dziś Reymonta) – zburzonego po II wojnie. Na początku XX wieku przy dzisiejszej ulicy Berka Joselewicza społeczność żydowska wybudowała Wielką Synagogę (zburzoną w 1945 roku). Istniała też cerkiew prawosławna, która została zniszczona podczas I wojny światowej, a w latach dwudziestych XX wieku rozebrana.



Int. Stefan Kozłowski, burmistrz Radomska z nadania austriackiego, 1917



Jan Szwedowski burmistrz Radomska w latach 1922-25



Wnie Rady Delegatów Robotniczych w Radomsku, 1918



Burmistrz Walenty Starostcki wita w Radomsku marszałka Józefa Piłsudskiego, który odebrał w tym dniu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Radomska (17 października 1921)  
W środku weteran powstania styczniowego Teodor Mickiewicz.



Władysław Sarankiewicz w latach 1919-21  
Burmistrz Radomska w swoim gabinecie

## BURMISTRZOWIE RADOMSKA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Walenty Starostcki, Polska Partia Socjalistyczna (1919-1922)  
Jan Szwedowski, przemysłowiec, Polska Grupa Narodowa (1922-1925)  
Marian Niewiarowski, lekarz, bezpartyjny (1925-1928)  
Antoni Fajdek, dr prawa, PPS (1928-1930)  
Aleksander Rucinski, PPS (1930-1932)  
Fawst Winiewicz (1932-1933) – komisarz rządowy  
Władysław Landacki, komisarz rządowy (1933-1935)  
Lucjan Kwadrinowski, bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (1935-1939)



Antoni Fajdek jako burmistrz Radomska (grzesiwek 1928, czwarty z lewej) z urzędnikami magistratu, 1930



Zjazd Oficerów Związku Rezerwy, 21 maja 1939. Burmistrz Lucjan Kwaśniewski wręcza płk Marianowi Bolesławiczowi ładownice ufundowane dla Wojska Polskiego



Lotnisko polowe w Strzałkowie pod Radomskiem, 1938  
Marianna, Genowefa i Zdzisław Machura przy samolocie RWD 10



Potwierdzenie daru od Szkoły Powszechnej im. Marii Konopnickiej na FON, 1936



zdjęcia: Jan Nitecki

[POWRÓT DO STRONY GŁÓWNEJ IKONOGRAFII](#)